

### Ratunek dla Wally'ego – sprawozdanie dla Darczyńców

Wally trafił pod naszą opiekę we wrześniu 2017 r. Jego stan był tragiczny. Natychmiast został zawieziony do kliniki weterynaryjnej. Lista jego dolegliwości zdawała się nie mieć końca. Wychudzenie, rozległe wyłysienia, zmiany rozrostowe zapalne skóry, zakażenia bakteryjne i grzybicze skóry, zapalenie uszu. Bardzo cierpiał. Ból, trudny do wytrzymania świąd, osłabienie, odwodnienie i strach. Wally bał się ludzi. Widać było, że niewiele dobrego od nich w życiu otrzymał. Rozpoczęła się diagnostyka.



Okazało się, że zmiany skórne (nie licząc zakażeń wtórnych) spowodowane są przez hiperestrogenizm (jedyną chorobę hormonalną, dającą objawy dermatologiczne), którego źródłem jest duży guz jąder. Wally miał powiększoną mosznę, bardzo luźną skórę na podbrzuszu, wypadające prącie. Poddano go serii kąpeli leczniczych, kastracji oraz wycięciu kilku zmian rozrostowych. W pierwszej połowie października psiak wyszedł ze szpitala i zamieszkał w domu tymczasowym, w którym kontynuowano leczenie.

Świąd skóry nie przeszedł od razu, ponieważ poziom hormonów spada powoli. Pies nieustannie się drapał, nie mógł spać, był podenerwowany, pisał. Niestety jego sytuacja wykluczała możliwość przyjmowania sterydów. Aby mu ulżyć, zastosowano nowy na rynku, kosztowny, niesteroidowy lek przeciwświądowy - Apoguel. Przez kilka miesięcy Wally co tydzień miał wizyty u specjalistów. Na każdej wizycie poddawano go zabiegom na skórze i uszach.



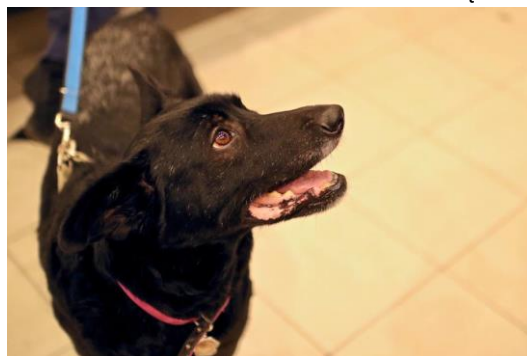
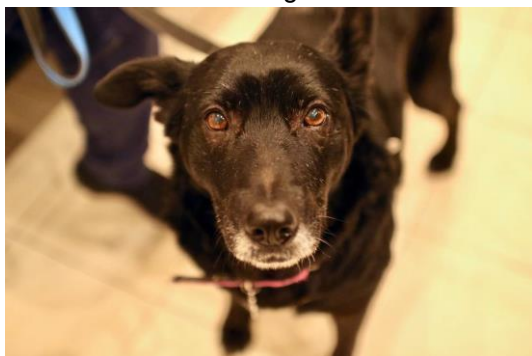
Niestety nie był to koniec doległości.

Kiedy stan skóry został lekko opanowany, zaczęły się inne problemy. Między palcami Wally'ego powstały ropne zmiany. Choroba autoagresywna – ropowica międzypalcowa, której objawami są otwierające się przetoki z ropą. Psiakowi regularnie czyszczono zmiany, cały czas miał założony i wielokrotnie zmieniany opatrunek. Wdrożono kolejną antybiotykoterapię. 2-3 razy tygodniowo odbywały się wizyty u specjalistów. Walka z ropowicą trwa. W tej chwili Wally przyjmuje lek sterydowy (którego skutki uboczne – takie jak łaknienie, pragnienie, dyszenie z gorąca). Jeśli kuracja nie

przyniesie efektu, lekarze wdrożą leczenie niezwykle kosztowną cyklosporyną (lek immunosupresyjny).

Pobyt Wally'ego w klinice kosztował 6 tys. zł, leczenie lekiem przeciwświądowym pochłonęło 1200 zł, za dotychczasowe wizyty u dermatologa oraz przepisane leki zapłaciliśmy łącznie 3500 zł. Specjalistyczna karma, suplementy oraz kosmetyki to koszt 300 zł.

Przez tych kilka miesięcy Wally bardzo się zmienił. Wypiękniał, wyprzystojniał, nabrał odrobinę zaufania do ludzi. Jest mądrym, posłusznym, kochającym swoją tymczasową opiekunkę psem. Łasuch, smakołykowy złodziejasek, cierpliwy pacjent. Dzielnie znosi wszystkie zabiegi – nawet te bolesne. Przez lata cierpiał. Teraz – DZIĘKI WASZEMU WSPARCIU – po raz pierwszy w życiu doświadcza szacunku, spokoju, ciepła i miłości. BEZ WASZYCH DAROWIZN NIE BYŁOBY TO MOŻLIWE! Dlatego Z CAŁEGO SERCA WAM DZIĘKUJEMY!



Leczenie NIE JEST ukończone. Wciąż ponosimy koszty, aby Wally mógł powrócić do zdrowia. Co tydzień odwiedza specjalistów i przyjmuje zabiegi (czyszczenie zmian ropnych, kaszaków itd.). Jeśli zostanie wdrożone leczenie cyklosporyną, miesięczna kuracja będzie oscylować w granicach 1300 – 1500 zł. Będziemy wdzięczni za pamięć o Wally'm i wsparcie finansowe na jego leczenie.

#### **Fundacja Zwierzęca Polana**

ul. Umińskiego 16/41  
03-984 Warszawa

#### **Przelew krajowy**

89 2030 0045 1110 0000 0373 2130

#### **Przelew zagraniczny**

IBAN: PL 89 2030 0045 1110 0000 0373 2130  
SWIFT: PPABPLPKXXX

**PayPal:** fundacja@zwierzecapolana.org

Tytułem: Wally